

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 30 kwietnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb., 3, miesięcznie kop. 53. Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 k., nekrologi i reklamy 20 k., ogłoszenia zwyczajne 10 k., ogłoszenia drobne 2 k. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe: 1-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry cena, honorariów w administracji wypłaconych nie będzie.

TEATR POLSKI
Cegielniana 63.

Bilety w cukierni Gostomskiego a od soboty w kasie teatru. od 10-2 i od 4-7

Polscy Artysty Zjednoczeni.

W niedzielę, 2 maja 1915 r. o godz. 5 punktualnie

BENEFIS

Adama Tartakowicza

„Stary Heidelberg”

(Młodość Księcia), sztuka w 5 aktach, M. Foerster. Reżyserował Szarkowski.

W sprawie technicznego wykształcenia szerokiego maszynieśniczych.

Od szeregu lat stale bladamy nad słabym rozwojem naszego przemysłu, nad zależnością od zachodu; nie zastanawiamy się jednak głębiej, jakie przyczyny tworzą ten stan anormalny, co należy czynić, aby wyjść raz z tych średniowiecznych powijałów.

Jeżeli zachód cały, a specjalnie Niemcy, wyróżniają się nadzwyczajnym wprost rozwojem przemysłu i techniki, to zawdzięczają ten rozrost nie większym kapitałom, gdyż kapitałów nam nie brak, lecz jedynie tej okoliczności, że posiadają legion wykwalifikowanych specjalistów w najróżnorodniejszych dziedzinach przemysłu i techniki.

Potęgą niemieckiego przemysłu i techniki nie spoczywa w rękach wyższych techników lecz całego zastępu rzemieślników odpowiednio wykwalifikowanych. U nas gdy chodzi o pracowników z wyższym w kształceniu, to tych posiadamy za dużo, tak, że wielu młodych i zdolnych ludzi marnuje się latami i znaleźć odpowiedniej placówki nie może, podczas gdy pracowników o wykształceniu średnim, a nawet niższym technicznym jest bardzo mało. Pracownicy z wykształceniem niższym technicznym inaczej rzemieślnicy, posiadający obok kwalifikacji fachowych jeszcze pewien minimalny zapas wiedzy technicznej, są najbardziej potrzebni i w każdym przemysłowym kraju, na tysiącach takich pracowników przemysł i technika się opierają. Cóż bowiem byłoby w stanie wykonać najgłówniejszy inżynier, gdyby nie posiadał setki wykwalifikowanych pomocników, co by jego pomysłem nadawały życie.

Do stworzenia legii takich właśnie pracowników przyczynić się może z jednej strony cały szereg szkół zawodowych niższych, gdzie wychowawcy otrzymaliby gruntowne praktyczne wiadomości z danego fachu, no i te dane z teorii, które przyczynić się mogą z jednej strony do szerszego rozwoju umysłowego rze-

mieślnika z drugiej strony do pogłębienia jego wiadomości praktycznych. Szkół takich, niestety, mamy bardzo mało, a te, które są, nie wywiązują się w sposób celowy ze swych obowiązków.

Celem niniejszego artykułu nie jest ustalenie programu szkół fachowych, lecz ze względu na doniosłość tej kwestji, pozwolę sobie kiedykolwiek powrócić do tego tematu specjalnie. Drugim czynnikiem są czasopisma fachowe i książki, w sposób popularny traktujące o różnych dziedzinach przemysłu i techniki.

Podczas gdy zagranicą pism fachowych jest setki, u nas jest zaledwie kilka i te wiodą żywot suchotniczy.

W Niemczech np. jest mnóstwo pism, przeznaczonych dla rzemieślników z wykształceniem zaledwie elementarnym, jak np. „Schlesserzeitung“, „Klempnerzeitung“ i t. d.; nie ma rzemiosła, niema fachu, który by nie był reprezentowany przez pismo zawodowe.

U nas, niestety, pism takich niema, gdyż nikt ich nie popiera — ani związki zawodowe, ani też fabrykan-ci, w interesie których leżeć powinien rozwój rzemieślników naszych. Co do książek fachowych, to zagranicą setki książek popularnych roczne opuszcza tłocznie drukarskie, aby siać wiedzę fachową; u nas książek takich prawie niema, zresztą gdyby się ktoś znalazł i chciałby opracować popularną książkę dla rzemieślników, to nie znalazłby nakładcy.

Trzecim najpotężniejszym czynnikiem wpływającym w sposób doniosły na rozwój wiadomości technicznych w rzeszach rzemieślniczych, to kursy wieczorne, obejmujące w zarysach ogólnych popularyzację różnych dziedzin wiedzy technicznej. O tych właśnie kursach chciałbym pomówić w sposób gruntowniejszy, gdyż w tym kierunku możemy wiele zrobić.

Akcję w tym kierunku zapoczątkował w swoim czasie uniwersytet ludowy warszawski, włączając do swego programu i serję nauk technicznych popularnie wyłożonych. Można byłoby np. wyłożyć cały cykl przedmiotów technicznych rozpoczy-

nając najogólniejszymi wiadomościami z arytmetyki, algebry i geometrii, dalej szereg wykładów poświęcić fizyce, chemii, mechanice i wytrzymałości materiałów, następnie wyłożyć, już bardziej specjalne przedmioty jak np. najogólniejsze wiadomości z elektrotechniki, budowy maszyn, technologii, parowych maszyn, kotłów i t. d. Przedmioty te winny być wykładane w sposób nader przystępny i to przez zdolnych popularyzatorów, a co jeszcze ważniejsza przez techników, którzy przez dłuższą styczność z rzemieślnikami i robotnikami poznali doskonale stopień umysłowego rozwoju naszych rzemieślników i potrafią do nich przemówić. Wszelki wykład niepopularny może tylko szkoda przynieść i zniechęcić słuchaczy do szukania wiedzy. Prelegent nie powinien zapominać, że niema przed sobą wyszkolonych słuchaczy przywykłych do operowania pewnymi naukowymi pojęciami, lecz ludzi, którzy nawet słuchać nie potrafia, gdyż nikt ich tego nie uczył. Język wykładowy powinien być jaknajprostszy, jasny lecz nie gminny. Prelegenci winni pamiętać, że nie chodzi tu o popisywanie się swą erudycją i o tanią popularność, lecz o dobro naszych mniej oświeconych współbraci. Obowiązkiem naszych wykształconych techników jest rozpowszechnianie wiadomości technicznych w rzeszach naszych robotników.

Pozwolę sobie tu przytoczyć zdanie jednego z najznakomitszych naszych popularyzatorów wiedzy fizyko-chemicznej, prof. Józefa Jerzego Boguskiego. Gdy na zebraniu techników jeden z byłych jego uczniów wygłosił toast na jego cześć, dziękując szanownemu profesorowi, że umiał wszczepić w swych uczniach zamiłowanie do przyrody, będącej podstawą techniki, profesor odpowiadając rzekł między innymi, że właściwymi siewcami pojęć naukowych są technicy, gdyż, stykając się codziennie z szerokimi masami pracowników niższych, mogą rozszerzać prawdziwe światło wiedzy. Przeto zdaniem wieszczca, że należy „nieś przed narodem oświaty kaganiec“ przejąć się powinni nasi wykształceni technicy.

Mógłby mię spotkać zarzut, że

obecnie nie jest porą na pracę konsekwentną i organiczną: otóż przeciwko temu zarzutowi mógłbym w sposób najbardziej kategoryczny zaprotestować, gdyż nawet kataklizmy dziejowe nie wykluczają pracy tak wzniosłej, jak szerzenie oświaty i jedynie brak woli i lenistwo stać może w poprzek naszym dążeniom.

Jako jaskrawy dowód, co może zdziałać wola i zrozumienie swych obowiązków niech posłuży choćby fakt opisany w № 203 z dnia 22 kwietnia r. b. „Berliner Tageblatt“: Towarzystwo psychologiczne w Hamburgu pod komendą generała majora Rubesama odwiedziło obóz z jeńcami wojennymi w Soltau. Jakże zdziwieni byli członkowie stowarzyszenia, znajdując w tym mieście, składającym się z baraków, kompletny uniwersytet w miniaturze, w którym profesorowie miewali prelekcje. Po obejrzeniu przez uczonych lazaretu dla jeńców, kąpieli i aresztu, zaproszono gości na przedstawienie teatralne, dane w jednym z baraków. Przedstawienie, wykonane w języku francuskim przez jeńców—zawodowych artystów dramatu i komedji stało na wysokości zadania. Zaimprovizowany program obejmował też i popisy chóralne jeńców angielskich jak również występy solistów skrzypka i tenorzysty. Największa jednak niespodzianka miała dopiero nastąpić.

Jak wiadomo instytucja chorążych zapasu nie istnieje w Belgji, a kadeci nawet służą jako zwyczajni szeregowcy, z tego jednak powodu korzystają studenci z pewnych ulg, mogą bowiem podczas okresu służby kontynuować swe studia i słuchać wykładów. Stąd wynika, że wśród żołnierzy belgów wziętych do niewoli jest wielu profesorów, nauczycieli i studentów. Dzięki temu od pewnego czasu powstały w obozie w Soltau regularne wykłady akademickie, a mianowicie fakultety: prawny, filozoficzny, teologiczny i wyższy handlowy. Fakultetu medycznego brak z powodu zajęcia lekarzy w innym kierunku. Prelekcje są najzupełniej regularne i prowadzone przez profesorów i docentów czterech belgijskich wszechnic. Rektor tej uczelni pod nazwą „U

versité du Camp de Soltau pour les Prisonniers" stara się prowadzić wykłady w ten sposób aby studenci składali egzamina i otrzymywali dyplomy. Hamburscy uczeni byli obecni na prelekcjach z dziedziny prawa i nauk handlowych.

Opis powyższy komentarzy chyba nie wymaga: jest najlepszym dowodem co może wytrwałość, dobra wola i zrozumienie swych obowiązków. Dziś, gdy bardzo wielu wyższych techników naszych chodzi bez zajęcia, należało by wykorzystać w ten sposób ich wiedzę i doświadczenie, aby zorganizować całe serie wykładów technicznych, które można było by rozklasyfikować w ten sposób, aby utworzyć 2 cykle wykładów: 1) dla jednostek bez żadnego przygotowania naukowego i 2) dla jednostek z elementarnym wykształceniem. Obowiązkiem naszej prasy, naszych działaczy społecznych, fabrykantów i związków zawodowych jest ujęcie tej akcji w swe ręce i zwołanie zebrania z przedstawicielami prasy, działaczy, techników i fabrykantów na którym kwestja ta została by przedyskutowana i odpowiedni program opracowany. Mam nadzieję, że głos mój nie będzie odosobniony i wywoła oddźwięk ze strony tych, dla których nie jest obojętnym faktowy rozwój naszych rzemieślników i co za tem idzie przyszłość naszego przemysłu.

Michał Bornstein.

Kronika

(r) O udzielenie przepustek. W lokalu inspekcji etapowej (Wólczańska 23), wywieszono ogłoszenie, mocą którego wydawanie przepustek do Brzezin, Rawy, Sochaczewa, Łowicza i Skierniewic, uskuteczniane jest w godzinach między 9—11 rano i 5—7 wiecz.

(r) Dzierżawa zagonków. Onegdaj Sekcja relna, rozdzielała w dalszym ciągu wśród robotników zagonki pod kartofle i jarzyny. Dzierżawa zagonków trwać będzie do 20 października r. b. Czynsz dzierżawy wynosi 15 kop. od działy.

(r) Rozdawanie zagonków. Zarząd Klubu rzemieślniczego (Zawadzka 5), wystarał się u zarządu gminy staryzakonnych o ustąpienie mu 16 morgów ziemi przy kwaterze żydowskim pod zasiew kartofli dla bezrobotnych rzemieślników. Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu w godzinach przedobiednich zapisywać się mogą rzemieślnicy, pierwszeństwo jednak będą mieli

członkowie Klubu. Praktyczne wskazówki dotyczące się samego zasiewu będą dawane na miejscu.

(r) Ze szkoły fabrycznej zakładów L. Grohmana. W tych dniach nauka w szkole fabrycznej zakładów L. Grohmana zostanie wznowiona. W szkole znajduje możliwość nabywania wiadomości przeszło 150 uczniów.

(r) Tygodniowa wypłata zapomóg. W jedenastej dzielnicy rozdzielczej K. O. N. P. B. począwszy od przyszłego tygodnia, zapomogi wydawane będą nie co dwa tygodnie, lecz co tydzień.

(r) Z sekcji zaprowiantowania miasta. Sekcja zaprowiantowania miasta otrzymała wagon masła, którego tona po 205 marek sprzedawaną będzie, również znaczny transport sera holenderskiego po 70 kop. funt. W tych dniach również przybył ma wagon solonej wieprzowiny. Kupcy zgłaszają się wprost do Sekcji. Kartofle w sprzedaży detalicznej kosztują po 1 rb. 10 kop. ćwiartka.

(r) Przebrukowywanie ulic. Sekcja brukarska przystąpiła ostatnio do przebrukowywania następujących ulic: wschodniej części Przejazd i południowej części Targowej. Przy ul. Widozkiej bruk poprawiany jest przed cerkwią i przed poczta.

Przy robotach powyższych znalazło pracę przeszło 300 robotników.

(x) Sąd gminny na Bałutach zostanie wkrótce otwarty i w tym celu zarządono odnawianie dotychczasowego lokalu sądu przy ul. Zawadzkiej pod nr. 2—4.

Na stanowisko sędziego powołany został ławnik starszy p. Wilhelm Bauer, na ławników zaś zatwierdzeni zostali pp.: Klajn i A. Bonik, obydwaj tele miejscowi; na zastępcę ławnika powołano p. J. Sniegockiego.

(r) Posiedzenie Ligi przeciwgruźliczej. Dziś, w piątek, o godzinie 7 wieczór odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Ligi przeciwgruźliczej w terminie drugim.

(r) Przytułek dla potrzebnej. Sekcja kobiet przy Kom. obyw. zwróciła się do sekcji sanitarniej o otwarcie schroniska dla ubogich położnic i o ambulatorjum dla chorych kobiet. Gł. Kom. obyw. postanowił na otwarcie podobnej instytucji wysygnować pewien zasiłek pieniężny.

(d) Zakład dla łepienia robactwa. Sekcja sanitarna urządziła zakład dla łepienia waszy. W tym celu wynajęto łaźnię przy zbitego ul. Wolbozkiej i Północnej. Krowki chore na tyfus plamisty będą odprowadzani do tego zakładu, gdzie czeka ich kąpiel, strzyżenie i odowżenie" oprócz tego ubrania ich zostaną zdezynfektowane, jak również i ich mieszkania.

(x) Spis akuserek. Urząd gminny Radogosz przystąpił onegdaj

do spisu akuserek, zamieszkałych na Bałutach, Zubardziu i Radogoszu.

(r) Ewakuacja rannych jeńców. Wczoraj po południu na dwóch podwodach przywieziono do Łodzi rannych żołnierzy rosyjskich pod eskortą, jako jeńców wojennych. Rannych umieszczono w szpitalu dla jeńców.

(o) Kłopoty piekarzów. Wskutek rozporządzenia władz, ograniczającego wypiek chleba i bułek tylko od godz. 6 rano do 8 wieczorem, piekarze stosujący się do tego doznają silnej konkurencji ze strony tych niesumiennych piekarzy, którzy pomimo ograniczenia, wypiekają potajemnie chleb w nocy i o godz. 6 rano już rozwożą świeże pieczywo. W sprawie tej zainterpelowano związki zawodowe i cech piekarski celem ścigania winnych.

(t) Posiedzenie Stow. rzadców nieruchomości wczoraj nie odbyło się z przyczyn od zarządu niezależnych. O następnym terminie podane będzie zawiadomienie w sprawie miejscowej. Byłoby rzeczą wskazaną, aby posiedzenie odbyło się jak najszybciej bo wiele ważnych spraw jest do uregulowania.

(r) Likwidacja Stow. spożywczego. Wobec likwidacji Stow. spożywczego pomocników malarzskich, wkłady członków zwracane będą dzisiaj między 5 m. 30 a 8 wiecz. w lokalu 1 taniej herbaciarni (Południowa 36).

(g) Z Komitetu opałowego. Na placu węglowym Stefanausa, przy ul. Kolejnej, gdzie mieszczą się magazyny Komitetu opałowego, wydawane są węgle wszystkim, którzy otrzymują opał z działnic Komitetu niesienia pomocy biednym.

(r) Nowe udogodnienie w komunikacji kolejowej. Od 1 maja 1915 r. w ruchu pasażerskim i towarowym następuje nowe udogodnienie na linii Łowicz (północny) — Skierniewice—Koluszki—Tomaszów. Z datą tą udogodnienie z zastrzeżeniem zmiany w razie potrzeb wojskowych, obejmuje i linje Łódź—Łowicz—Skierniewice—Koluszki—Sosnowiec; Łódź—Widzew—Koluszki; Łódź—Tomaszów; Herby—Częstochowa—Włoszczowa.

Na wszystkich tych liniach od 1 maja obowiązywać będzie nowy ulepszony rozkład pociągów osobowych i towarowych.

(r) Ceny cukru spadły znacznie w ostatnich dniach wskutek dużego dowozu tego towaru do Łodzi.

(r) Spadek cen mięsa. Dzięki usilnym staraniom cechu rzemieślniczego, w naszym mieście zauważyć się ostatnio dał pewien spadek cen mięsa. Funt wołowy, który dochodził już do 45 kop. kosztuje obec-

Obwieszczenie.

Sąd polowy komendantury etapowej w Sieradzu skazał na pośledzeniu swoim z dnia 23 kwietnia 1915 r.:

1. robotnika Piotra Plichtę z Chaji za przechowywanie broni z uwzględnieniem mniej ciężkiego wyroku na 10 lat więzienia.
2. robotnika Józefa Figlusa z Moszki, za przechowywanie broni, na karę śmierci;
3. Robotnika, Szymona Oleńnicza z Moszki za przechowywanie broni na karę śmierci.

Wyroki co do Figlusa Oleńnicza zostały wykonane w dniu 24 kwietnia zrana o godz. 10 przez rozstrzelanie.

Sąd Komendantury etapowej w Sieradzu:

Przewodniczący sądu:

(podp.) Schöne,

major i komendant.

(podp.) Krieger.

radca sądu wojennego.

nie 38 kop. Podstarszy cechu, p. Antoni Laskowski stara się w dalszym ciągu, aby hurtownie mogły nabywać jeszcze taniej zapasy mięsa, co wpłynie dodatnio na dalszą niżkę.

(c) Kartofle dla biednych. Sekcja zaprowiantowania Łodzi zamówiła kartofle dla ludności biednej naszego miasta. Kartofle nadjeżdżają w przyszłym tygodniu i będą rozdawane biednym po dziesiętach.

(x) Bezplatna pomoc lekarska. Biedni w Zgierzu otrzymują pomoc lekarską bezpłatnie. Pod tym względem miasto podzielono w ten sposób, że biednym mieszkańcom południowej połowy miasta oraz przedmieściami Watachów, udziela pomocy dr. Hessner, zamieszkały na Starym Rynku, biednym zaś pozostałych dzielnic oraz zamieszkałym na Przybyłowie, udziela pomocy dr. Hagen, zamieszkały przy ulicy Długiej.

(g) Szczepienie ospy. Sekcja sanitarna, włącznie z centralnym Komitetem milicji wydały odezwę do ludności, nawołującą wszystkich do zaszczepienia ospy.

Wszyscy którzy do określonego terminu nie dadzą sobie zaszczepić ospy, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(r) Nowe szkoły dla analfabetów. „Sekcja szkolna komunikuje nam, że w szkole rzeźni miejskiej, przy ul. Inżynierskiej No 1 otwarto zapisy pomiędzy godz. 10—12 rano dla dorosłych analfabetów“.

(r) Wypłata oszczędności. „Zawiadania się p. p. członków

Na przyźbie.

Co słychać? Magnusen—bohater chwali. Co robić wczoraj i miłość społeczna. Teatr „Nowości“ i zwycięstwo życia. Tajemnica i początek orientacji.

Co słychać? Oto pytanie, które bez końca przechodzi z ust do ust i na które obecnie nikt wyczerpującej odpowiedzi dać nie chce czy też nie może.

W konkluzji pytania to stało się szablonem, do którego nikt wagi nie przywiązuje. Zadaje się je więc po to, by usłyszeć stereotypową odpowiedź, że nie nie słychać i przechodzi się nad nim do porządku spraw dziennych: do obgadywania swych najbliższych, z którymi żyje się w najlepszej zgodzie, przyjaźni, a nawet miłości.—Dziennikarz jednak, któremu pod pióro wsunęło się to dręczące ludzkosć pytanie, nie może przejść nad nim obojętnie.

Już on wam na kanwie „kurjerów“, wyszyje odpowiedź, wzbijając się wszelkich praw autorskich do nieb, a *en ipso* pozwalając wam korzystać z niej dowolnie. Na pytanie więc, co słychać, odpowiadając do soboty wiącąc:—„a idziecie pan do „nieboszczyka“! Będzie

na nim pan Magnusen z Kopenhagi, to się pan od niego wiele nowości dowiesz!

Zapewniam, że rozmówca więcej dręczyć was nie będzie, może zada jedno, dwa pytania w rodzaju:

— A z których to Magnusenów?

Lub:

— Czy można mu zaufać 50 marek do przestania?

Usłyszawszy od was odpowiedź, powiemy, że Magnusen jest ożeniony z panną Pipsknopf, której ołciec robi na całą Podolską gubernję — wnet opuści wasze towarzystwo i po całym mieście roztrąbi, że przyjechał z Kopenhagi jego przyjaciel Magnusen. Niepodobna tylko w błąd wprowadzić setki ludzi, którzy pobiegą na „nieboszczyka“, by w ręce Magnusenowi różne wyrazy hołdu w postaci czeków, przekazów na różne miejscowości.

Jest to, oczywiście, kawał, którego nie radziłym puszczać na miasto ze względu, że jako autor, mógłbym się narazić na nieprzyjemności jakie, których i tak nie brakuje nawet wówczas, gdy komuś święta prawda w „Kurjerze“ napisz.

Taka to już doła Głównicy! Ale co tam! Jeżeli się naraził teraz z czego, to chyba z pytania, co robić wczoraj?

Niepodobna przy tak oudnej pogodzie siedzieć w domu całymi dniami, ani też wiecznie wysiadywać w Café.

Niepodobna też siedzieć do białego dnia poświęcać pracy społecznej, jak robią moi znajomi, znajomi, zasiadający w 28 sekcjach, przewodzący w 11 komitetach i tyluż podkomitetach.

Nie należą przede wszystkim do wszechstronnie wykształconych ludzi, jakimi bodaj czy nie jedynie nasze miasto w świecie poszczycić się może.

Dopiero teraz widać, ile mamy genialnych głów, które mogły jak kwiaty powędrować, nim wszeź dla nich dzisiejsze słońce. Szczęśliwie więc doczekali oni tej błogiej chwili, kiedy wszechstronności swej mogły dać ujście.

O, ciwie! nie jestem waszym antagonistą, ale nim być muszę gdy widzę że wszechstronność wasza zaczyna być zbyt jednostronną.

I kto wie, czy z tego powodu nie zostałbym skrajnym pesymistą, gdyby nie to, że przez czas kiedy tu bładam, nie wpadła mi genialna myśl do głowy rozwidniająca się z wyżej postawionym przekomie pytaniem, co robić wczoraj?

Otoż postawiłem sobie pytanie cho-

dzić do teatru „Nowości“ w którym jak w lustrze, nie należąc do żadnego Komitetu, nie nosząc na rękach żadnej oznaki, będę mógł widzieć i słyszeć dużo na temat wszechstronności.

Zgotował mi tę niespodziankę Oles Szarkowski, wytworny artysta, a obecnie dyrektor i reżyser powstałego cego tuż obok teatru Wielkiego—letniego teatru „Nowości“ położonego wśród miłego ogródka, zdala od gwaru wielkomiejskiego... Tam w kontemplacji układającej kawały dla redakcji „Zywego dziennika“, który w drugiej połowie maja ma ukazać się na scenie jednego z teatrów.

Ze względu jednak, że to tajemnica, więc o niej na razie ani mru.

Dla ścisłości jednak zaznaczam że to żaden organ municypalny nie będzie... chociaż dużo o ciężkich poręczach ma się tam mówić.

Ale ps... sza... to tajemniczy Kiedy już mowa o tajemniczy—uchyłę wam rąbek mej kotary politycznej— a usłyszyście pogląd mój w sprawie orientacji ale już w innym odcinku „na przyźbie“ a tymczasem

Bonne nuit, citoyens.

Poli-Camel.

...kasy pożyczek oszczędnościowej pracow. firmy I. K. Poznańskiego mających wkłady na „oszczędność”, z częściową wypłatą takowych odbywać się będzie w d. 3 i 4-go maja r. b. od godz. 10 do 12-ej rano.

— (g) **Pożyczka dla podupadłych kupców.** Komitet wparę dla podupadłych kupców przy zyd. Tow. dobroczynności rozpoczął w dniu wczorajszym, po kilkodniowej przerwie wydawanie pożyczek podupadłym kupcom.

— (r) **Koncerty w Helenowie.** W nadchodzącą niedzielę dn. 2 maja odbędzie się w parku Helenowskim pierwszy koncert doskonale zgranego zespołu orkiestry smyczkowej pod kierunkiem utalentowanego dyrektora p. Ryszarda Krauzego. Na program złożą się prócz 1żejszych kompozycji, dzieła Bethovena, Paderewskiego i Rubinsteina. Mimo, że otwarcie sezonu koncertowego nastąpi dopiero 8 maja, odkaż zacznie grywać orkiestra symfoniczna pod kierunkiem znanego kapelmistrza p. A. Turnera, należy oczekiwać, że zapowiadany na niedzielę koncert ściagnie tłum publiczności. Należy tylko życzyć aby dopisała pogoda.

— (r) **Czyja własność?** W kancelarii milicji obywatelskiej w Rudzice Pabjanickiej znajduje się koń z ciekawym zaprzęgiem. Prawy właściciel może odebrać swą własność.

— **Nieporozumienie tramwajowe.** Na tle niewydawania reszty powstają w tramwajach naszych nieustanne zatargi, co wiele osób zmusza do unikania tego sposobu lokomocji. Ostatnio zaś rozgrywa się sceny, które powoduje wydawania reszty w takiej walucie, w jakiej pasażer płaci, przyczem z bonu 20-kopiejkowego otrzymuje się reszty o tyle, o ile konduktor posiada monetę rosyjską.

— (r) **Ponieważ bardzo zawiniła.** Z rozporządzenia dzielnicowego K. O. N. P. B. m. Łodzi milicja i dzielnicę zaarrestowała niejaką Wandę Bielewicz, z ul. Zgierskiej 24, której dowiedziono, iż pomagała do dokonywania kradzieży w dzielnicę przy rozdawnictwie zapożnóg biednym. Suma strat, przez Bielewiczową dopuszczonych, wynosi z górą 300 rb.

— (b) **Artystki do rewizji.** Wczoraj przed rozpoczęciem przedstawienia w jednym z tingłów przy ul. Piotrkowskiej zaarrestowano wszystkie „artystki” celem dokonania rewizji sanitarnej. Z tego powodu przedstawienie się nie odbyło.

— (x) **Przywłaszczenie.** Milicja aresztowała Wojciecha Piotrowskiego, robotnika piekarni Franciszka Sikorskiego, przy ul. Konstantynowskiej, który z powierzonych mu dla wypieku chleba zapasów mąki, pewną część przywłaszczył sobie.

— (x) **Aresztowanie bandytów.** Nocy wczorajszej patrol wojskowy zatrzymał na ulicy Józefa Pietrzaka, lat 23 (ul. Leszno 32) i Bolesława Bykowskiego, lat 19 (ul. Ludwiki 56) którzy na zapytanie, dlaczego staniają się po ulicy o tak późnej porze i w dodatku bez jakiejkolwiek legitymacji, początkowo tłumaczyli się, że byli w Piątku po kartofle, a następnie, że powracają z lutomierska.

Po dostawieniu aresztowanych do II dzielnicę milicyjnej okazało się, że są to poszukiwani bandyci. Są noszłaki, że Pietrzak stał na czynie licznym bandy. Obu osadzono pod kluczem.

— (o) **Echa śmiech kradzieży.** W uzupełnieniu notatki pod powyższym tytułem z N. 108 „Kurjera” z dnia 21 kwietnia r. b. czytamy się w obowiązku zakomunikować iż p. Zygmunt Januszewicz został uwolniony z aresztu, jako nie mający nic wspólnego z kradzieżą plecionki u Lobiha. P. J. był aresztowany przez pomyłkę zamiast testowanego przez niego brata, który jest poszukiwany.

— (o) **Ujęcie szajki złodziejskiej.** Przy ul. Aleksandrowskiej pod N. 25, dokonano włamania i skradziono z mieszkania Janiny Zentek posrebi i różnorodnych rzeczy na sumę z górą 200 rb.

Przeznaczono śledztwo, które doprowadzi do ujęcia szajki zlo-

dziejskiej. Aresztowano sąsiadkę okradzionej Stanisławę Cegielską i jej współników Romana Kozłowskiego i Leokadię Fred z ul. Dworskiej N. 17, Bronisławę Kelner, oraz paserów Roize Podstawia i z ul. Spacerowej 18 na Bałutach, oraz Stanisława Wróblewskiego i Bronisławę Pawlak z ul. Młynarskiej 8.

— (o) **Mawroceni zblakawej.** Niedawno pisaliśmy o zamknięciu 15-letniej Perli Szperling, uwiędzonej przez handlarzy żywym towarem z domu rodziców przy ul. Średniej 104.

Gdy Perla Szperling w tych dniach w pewnej miejscowości pod Skierniewicami zwróciła się do władz z prośbą o wydanie przepustki na przejazd do innego miasta to urzędnik, uprzedzony przez pisma o jej uwiędzeniu wyrwał ją ze szponów handlarzy i własnym kosztem pod opieką odesłał do milicji w Łodzi, skąd ją odwieziono do domu rodziców.

— (o) **Niesumienność lokator.** Niejaki Icek Prusinowski, lokator domu N. 4 przy ul. Targowej, należące do Feliksa Kaliny, drzewo na opał zdobywał rozbieraniem drewnianych budynków gospodarczych. Miła tę zabawę przerwała lokatorowi interwencja milicji.

— (t) **Z Piotrkowa.** W mieście naszym otwarta została dla użytku publicznego poczta. Opłata za list zwyczajny wewnątrz monarchji austriacko-węgierskiej wynosi 50 halerzy. Narazie czynną jest jedna puszcza przy dworcu kolejowym. Korespondencja z tej puszczy wybierana jest 2 razy dziennie. Listy nie mogą być zapieczętowane. Korespondencja kierowana do części Polski, zostającej pod zarządem niemieckim winna być adresowana po niemiecku.

— (x) **Tkalnie zarobne w Zgierzu.** W celu wyrobienia zapasów przędzy i osnów, pozostających na warsztatach od początku wojny, uruchomiono w Zgierzu udziałową tkalnię zarobną przy ul. Zegrzańskiej, zatrudniającą 18 robotników, tkalnię zarobną Artura Zernda przy ul. Szczęśliwej, zatrudniającą 12 robotników oraz kilkanaście innych drobnych tkalni zarobnych, w których pracują razem około 100 robotników.

Praca w uruchomionych tkalniach prowadzona jest niestale, bo tylko w niektóre dni tygodnia i o różnej porze dnia, a przeważnie nocą,—zależnie od tego, kiedy silniki otrzymują prąd z elektrowni, która w czasach ostatnich zarządzała w szafowaniu energii znaczne oszczędności.

— (x) **Ludność Zgierza.** Według danych, zebranych w ostatnich dniach przez milicję obywatelską w Zgierzu, liczba ludności w tem mieście wynosi obecnie 21.400 osób pięci obojga, w tem dzieci do lat sześciu 3.000.

— (o) **Rozgrabienie śpichlerza ziemnego.** We wsi Sierostawie, gminy Podolin, gospodarzom Andrzejowi i Tomaszowi Wachałom rozgrabiono śpichlerz z owsem ukryty w kopcu ziemnym. Złodzieje owies sprzedali łódzkiemu kupcowi Abramowi Sawickiemu z ul. Rzgowskiej 55. Złodziejów Stanisława Traczyka, Stanisława Szablewskiego i Jana Traczyka, oraz Stanisława Krawczyka, który pokazał złodziejom drogę do paserów, ujęto, a milicja 8-ej dzielnicę ukarała ich 7-mio dniowym aresztem.

— (r) **Niewierny sługa.** Parobek Pagowski Władysław, służący u gospodyni Petroneli Adamczewskiej w Sielcach, gminy Wola Wężykowa pod Widawą, ukradł powierzoną sobie parę koni z uprzężą, wozem i pługiem, workiem owsa i workiem kartofli, uciekł do Pabjanic, gdzie część kradzionych rzeczy spieniężył i następnie do Łodzi, gdzie dokonał jeszcze kilka kradzieży. Rozesłano za nim listy gończe. Ujęty w 6 dzielnicę milicji łódzkiej szaszany został na osadzenie w więzieniu przy ul. Miłsza na jeden miesiąc.

— (t) **Z Sosnowca.** Przybyły z Sosnowca jeden z tutajszych fabrykantów, który przez dłuższy czas tam przebywał, przywoził nam garść szczegółów żywo obchodzą-

cych Łódź, a w szczególności przemysł łódzki.

Jak wiadomo różne kursowały wieści o zupełnem zdemontowaniu kopalni węgla w Zagłębiu dąbrowskim. Tymczasem dowiadujemy się, że obecnie wszystkie kopalnie większe pracują i chociaż w połowie wydają produkcję, lecz regularnie.

Według obliczeń kopalnie Zagłębia dąbrowskiego wydają obecnie połowę zwykłej produkcji, co na dzisiejsze czasy jest i tak wiele.

Życie w Sosnowcu płynie zwykłym trybem, uciążliwa jest jednak drożyna produktów. Kwarta mleka kosztuje 20 kop. funt, smistankowe 1 rb. 80 kop., chleb razowo-pytłowy 14 kop. funt, stonina 1 rb. 20 kop. funt, kartofle 12 rb. korzec, owies 24 rb. korzec.

—

Z sali obrad.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości

— (o) Wczoraj wieczorem przy ul. Dzielnej pod N. 13 odbyło się posiedzenie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w m. Łodzi, pod przewodnictwem p. Salomonowicza.

W ostatnich czasach napłynęło do Stow. nadmierne wiele skarg na bezwzględne postępowanie organów wykonawczych milicji obywatelskiej w stosunku do właścicieli nieruchomości. Obywatele łódzcy nazbyt często—według zdania skarżących—ulegają aresztowaniom przez milicjantów zupełnie bezzasadnie, tak iż po przetrzymaniu kilku godzin śledztwo wykazuje, iż aresztowanie nie miało podstawy.

Np. w 6 dzielnicy milicyjnej aresztowano gospodarza za to, iż nie chciał dać klucza od góry lokatorowi, który był uprzedzony, aby pranie uskuteczniał w pralni ogólnej, ten jednak wbrew zakazowi „generalne pranie” urządził w kuchni, niszcząc w ten sposób obywatelowi dom przez zaprowadzenie wilgoci.

Sprawą ochrony właścicieli nieruchomości od zbyt bezwzględnego postępowania milicjantów postanowili zająć się zarząd Stow., interwenjując u władz milicyjnych.

Wielu właścicieli nieruchomości postawionych jest w trudnem położeniu, albowiem milicja obywatelska zupełnie zaprzestała egzekwowania nawet tej drobnej części czynszu komornianego od lokatorów, jaka od nich wypadła na pokrycie bieżących wydatków na stróża, światło, wodę, asenizację i t. p. Zarząd w tej sprawie zainterpeluje, gdzie należy, ponieważ większość obywateli, nie otrzymując czynszu komornianego, ani żadnych pożyczek, nie mając gotówki, jest w położeniu rozpaczliwym.

Poruszano jeszcze propozycję Stow. „Lokator” co do utworzenia wspólnie sądów komornianych rozjemczych. Stwierdzono, iż wartość praktyczna tych sądów, wobec niemożności popierania wyroków tychże sądów stosowaniem egzekutywy, jest nader nikłą i nie przedstawia większych walorów użyteczności. Nie odrzucając narazie projektu w zupełności, odłożono go do następnych posiedzeń.

—

Teatr i Sztuka.

Benefis Z. Sławińskiej.

Teatr „Scala”, (Cegielniana 18).

A więc w niedzielę, dnia 2 maja, o godz. 4 po poł. (punktualnie!) ujrzy światło kinkietów trzyaktowa sztuka Gabrieli Zapolskiej p. t. „Mezeczyna”.

Problem „Ahasvera”, w ocenie zmiennej w swych przemijających czyżo uczuciach mężczyzny, dążącego do zwycięstw, w poszukiwaniu „das ewig Weibliche” znalazł niestrawny komentator w Zapolskiej, znanej ze swej odwagi cywilnej, z jaką odziera obłudę i fałsz, którą się okrywa pruderia i fałsz.

Sztuka obudziła znaczne zainteresowanie, ze względu na osobę i twórczyni głównej roli, znanej artystki Zofii Sławińskiej, która w dniu

tym obchodzić będzie święto sezonowe — benefis, tem ciekawszy, że do brzo zasłużony.

Pozostałe bilety są do nabycia u benefisantki w hotelu „Savoy” (Krótka 6), a w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Benefis Adama Tartakowicza.

(Teatr Polski, Cegielniana 63)

Zainteresowanie benefisem Adama Tartakowicza, beniaminka sceny teatru Zjednoczonych w mieście naszym jest olbrzymie.

Sztukę wypełniającą program wieczoru p. t. „Stary Heidelberg” czyli „Młodość Księcia”, reżyseruje p. Al. Szarkowski.

Bilety nabywać można w cukierni Gostomskiego, a od jutra w kasie teatru.

„Wielki nieboszczyk”.

Miarą zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź przedstawienia w dniu jutrzejszym „Wielkiego nieboszczyka”, jest fakt, że wszystkie bilety droższe zostały rozprzedane. Tańsze zaś nabywać można będzie w ciągu dnia jutrzejszego w kasie teatru „Tajja”.

Koncert w „Grand Café”.

W dn. 6 maja w kawiarni „Grand Café” popularny dyrektor orkiestry p. Lustig urządza specjalny koncert na swój benefis. Będzie to jednocześnie zakończenie sezonu zimowego, poczem orkiestra, znacznie zwiększona, przenosi się do ogrodu Grand hotelu, gdzie będzie grywać również pod kierunkiem p. Lustiga.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

Dzięki poparciu publiczności, która w przeżywanych obecnie ciężkich chwilach, znajduje w muzyce prawdziwe ukojenie i szlachetną rozrywkę, Ł. O. S. może liczyć na stałe powodzenie i zapewnić byt całej masie artystów muzyków, pozbawionych wskutek obecnej katastrofy dziejowej możliwości zarobkowania. Komitet planacyjny miejski oddał łaskawie do dyspozycji zarządu Ł. O. S. ogród imienia Staszycy, w którym już, peczęwszy od 8 maja r. b., odbywać się będą stałe koncerty Ł. O. S. w pełnym jej komplecie pod dyrykcją prof. Tadeusza Mazurkiewicza.

Ogród im. Staszycy z wygodną komunikacją tramwajową, pięknym swym położeniem i najlepszą, akustycznie zbudowaną musznią, świetnie się nadaje do urządzania koncertów symfonicznych. Celem zarządu Ł. O. S. jest nie tylko krzewienie sztuki muzycznej i staranie się o zapewnienie bytu muzykom, lecz wspieranie również miejscowych instytucji filantropijnych i społecznych przez:

- 1) Oddawanie bezpłatanie pomieszczeń niedzielnych organizcom i stowarzyszeniom robotniczym, by w ten sposób krzewić wśród ludu zamiłowanie do muzyki,
- 2) Urządzanie koncertów na cele instytucji filantropijnych i społecznych za minimalną ceną.

Dodać jeszcze należy, że grona tutejszych najlepszych muzyków a-matorów oddało swe usługi bezinteresownie, celem powiększenia kompletu orkiestry.

Mamy nadzieję, iż publiczność nasza i nadal popierać będzie Ł. O. S. która potrafiła na ponurym horyzoncie obecnego życia roztoczyć świetlane promienie ideału, łącząc cel humanitarne—niestania pomocy niezamożnym—z dążeniami podniesienia tutejszego poziomu muzycznego.

—

„Tow. im. „Moniuszki”.

Mający się odbyć w poniedziałek dnia 3 maja wielki koncert na rodowy Towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki, z przyczyn od organów zarobkowych nie odbędzie się.

—

Ofiary.

Na taniej kucanie przy Stow. techników im. Ossowskiego złożony został mu za niezwyte dwa bilety przedstawienia, urządzone przez Tow. kobiet w dniu 25 b. m. pieniężna suma rb. 1.60

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 29 kwietnia. Wielka kwatery główna. (Urzędowo).

Na południe od Kalwarji posiadliśmy wieś Kowale i wyżynę położoną stamtąd na południe.

Pod Dachowem na południe od Sochaczewa, zdobyto rosyjski punkt oparcia.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 29 kwietnia. Wielka kwatery główna (urzędowo).

Od wczoraj po południu pozycje nasze znajdujące się na zachodnim brzegu kanału na północ od Yperu, przy strumieniu L' Yperlee pod Stecustrate i Het Sas, są lecz bezskutecznie atakowane.

Na wschód od kanału rozbił się wczoraj wieczorem podjęty wspólnie atak, przez francuzów (algierczyków) i Anglików przeciw naszemu prawemu skrzydłu, wśród bardzo silnych strat dla nieprzyjaciół. Liczba dział nieprzyjacielskich zdobytych przez nas w walkach na północ od Yperu wzrosła do 63.

Bezskuteczne były nieprzyjacielskie wysadzenia minami na linii kolejowej Labassée—Bethune i w Szampacji na północ od Le Mesuil.

Pod Le Mesnil odparto nocne ataki francuskie przeciw pozycjom zdobytym przez nas wczoraj w nocy,

wśród silnych strat dla nieprzyjaciela. Wzięci tutaj do niewoli francuzi znajdowali się w ubolewającym położeniu. Drżeli oni ze strachu, ponieważ oficerowie ich wmówili im, że gdy dostaną się do niewoli niemieckiej, będą natychmiast rozstrzelani.

Na wyżynach Mozy na południowy wschód od Verdun, przesunęliśmy pozycje nasze o kilkaset metrów naprzód i umocniliśmy je.

W Wogezach położenie jest niezmienione.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 29 kwietnia. Położenie ogólne jest niezmienione. Na froncie w Polsce rosyjskiej i w Karpatach, w wielu skrawkach silne walki artyleryjskie. Artylerja nasza strzelała z dobrym skutkiem przeciw schroniskom rosyjskim i składom amunicji.

W dolinie Oporu po wielogodzinnym bezskutecznym ogniu armatnim próbował nieprzyjaciół w nocy atakować przeciw pozycjom piechoty naszej na wyżynach, po krótkiej jednak walce odparto go na całym froncie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefera feldmarszałek lejtnant.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 29 kwietnia. Nieprzyjaciół pobawiła próba

przeciw Kaba Tape i na południowym wybrzeżu półwyspu Gallipoli, odparły go skutecznie w dalszym ciągu. Wczoraj próbował nieprzyjaciół ataków z nowymi siłami przeciw wybrzeżu Kum Kale, zmuszony jednak do cofnięcia się, pozostawił w rękach naszych trzy karabiny maszynowe. Na froncie Kaukaskim na granicy na północ od Milo, odparto nocny atak rosyjski przeciw naszym przednim strażom, ze stratami dla nieprzyjaciela. Z pozostałych terenów walny niema nic znaczącego do doniesienia.

KONSTANTYNOPOL, 29 kwietnia.

W uzupełniających sprawozdaniach o przebiegu wypadków pod Dardanellami, coraz wyraźniej uwidaczniają się odwaga i meztwo oficerów i żołnierzy tureckich: Podczas walk na półwyspie Gallipoli, szczególnie pod Kaba Tape walczyli żołnierze tureccy bez przerwy dwa dni i noc, nie wykazując najmniejszego wyczerpania, przeciw stale nacierającym siłom nieprzyjacielskim.

Podczas pierwszych walk pod Kum Kale wojska tureckie nie dały ani jednego strzału armatniego, lecz odparły nieprzyjaciela tylko bagnietami. Podczas walk 40 nieprzyjacielskich okrętów wojennych wśród nich

pancernik rosyjski „Askałd“, przeznaczonych dla obserwacji ostrzeliwano od czasu do czasu Sedil Bahr i Kum Kale. Forty tureckie na ogół ze skutkiem odpowiadały i zatopili dwa torpedowce i transportowiec. Ciężko uszkodzony krążownik, jak już doniesiono, musiano przyholować do Tenedosu. Wzięte przez tureków zdobycze wojenne obejmują dużą liczbę karabinów i wiele amunicji.

Oficerowie „Gambetty“ utonęli.

RZYM, 28 kwietnia. — Według wiadomości „Agencji Stefaniego“ z Brindisi zatonał podczas zatonięcia „Leona Gambetty“ admirał Senet a także wszyscy oficerowie pancernika. Był to okropny widok, tak mówi doniesienie, dla marynarzy włoskich, którzy pośpieszyli z pomocą. Szczątki wywróconych łodzi i trupów pływały po morzu.

Zawiadomienie.

Chrześcijańska pracownia krawiecka przyjmuje wszelkie obstalunki tanio. Franie i prasowanie garniturów 50 kop. Główna 31 m. 8. parter, Franciszek Klinowski. 4-1

Ważne dla rodziców!

Zakład freblowski z ogrodem

MARJI WESOLEK, ul. Piotrkowska Nr. 84.

Przyjmuje dzieci inteligentnych rodziców od lat 4-ych. Zakład będzie czynny przez całe lato. **Gimnastyka i zabawy w ogrodzie.** Wpis umiarkowany.

Obszerny ogród zadrzewiony z placem w śródmieściu

z wejściami od Piotrkowskiej i Spacerowej nadający się na zakład restauracyjny lub na cukiernię jest do wynajęcia. Wiadomość w redakcji niniejszego pisma

Prośby i podania

do urzędów: Komendantury, Prezydium policji, o wypłatę za rekwizycję wojskową, wyrządzone szkody, do sądów cywilnych i wojennych jak również tłumaczenie dokumentów załatwia biuro „Unia“ Piotrkowska 92. Kierownikami biura są prawnik i redaktor

Towary na

bluzki suknie i kostjomy

sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych, J. Hufnagel, Piotrkowska 46, I piętro w podwórzu, skład fabryczny otwarty od 10—1 i od 3—5

Ważne dla p.p. Pałacych

Znakomite tytonie i papierosy, do najtańszych do najdroższych poleca hurtowo i detalicznie S. Nowiński, Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu). Uwaga: tanie tytonie od 1,20 k. za funt, papierosy od 80 k. za 100 szt. 66—10

do wynajęcia od 1 Lipca większy

lokal szkolny

w którym mieściła się Szkoła Żeńska p. Aba, Zielona 8.

Pompki

do polewania ulic z dzwonem powietrznym dostać można w fabryce ul. Lipowa 35. 3

Większą ilość

ropy naftowej kilka morgów

(odpadki) do sprzedania. Elektrownia, Zgierz.

Grzybek japoński

do sprzedania. Wiadom. w adm. „N. Kur. Łódz.“ Zachodnia 37. 0

Kupię do siewu kilka korec

owsa i seradeli

Adresy z podaniem ceny zostawić w administracji „Now. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia № 37. 4457—0

Zęby sztuczne dla niezamożnych pań.

jako też najnowsze wynalazki w dziedzinie leczenia zębów. Specjalnie sprzyjające warunki dla celów reklamowych. Piotrkowska nr. 88 u lekarza-dentysty.

Do wynajęcia

karawany

małe i duże, i różne pojazdy po przystępnych cenach, Bałucki Rynek 5. 139—3

Smary do wozów

dostać można hurtowo i detalicznie, Piotrkowska 145 m. 30. 138—3

Potrzebny

DOM

na krańcach miasta ze 17—20 pokoi. Oferty do Sekcji Sanitarnej Piotrkowska 164. 150—3

Wezmę w dzierżawę

grunt z zasiewami w okolicach Fabjanic. Wiadomość w administracji „N. Kur. Łódzkiego“ Zachodnia 37. 0

akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogrodzie praktykuje 20 lat, przyjmuje masaż, porody, rozwinięcia biustu Andrzeja 39, m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy. 164—3

Ważne dla gospodyni!

Zwracamy uwagę wszystkim gospodyniom że najlepsze produkty spożywcze jako to: mąkę, faryngę, cukier, wszelkie kasze, mąkę, po najniższych cenach nabyć można tylko Piotrkowska nr. 145, nr. 34. Uwaga: prawa oficyna, 2 wejście 2 piętro. 164—3

Kupię następujące numery gazet
Przegląd № 10^e poniedział. 1717 1518
N. Gaz. Łódzkiej
z wtorka 5/1 1215 r. Nr. 5, z niedzieli 24/1 1218 r. Nr. 11 i 12
z wtorka 7/2 1215 r. Nr. 25.
Posiadacze tych numerów zgłaszają się z nimi do administracji N. Kur. Łódzkiego Zachodnia № 37.

Wachorka w różnych gatunkach można dostać Nowy Rynek № 11 i Benedykta № 21—23. 148—3

Miód rosyjski i polski do nabwicia hurtowo i detalicznie u Malczewskiego, Benedykta 43. 57—10

Mebel dębowy sprzedam bardzo tanio byle zaraz, szafy, łóżka, lustra, stoły, krzesła, biurko. Ulica Aleksandrowska № 26 m. 88, lewa oficyna drugie wejście parter u stolarza. 130—3

Ogród 12 morgowy do wydzierżawienia w tem 1200 drzewek owocowych t. j. 600 szt. czereśni, reszta grusze i jabłonie, ziemia na kartofle, 3 mile od Łodzi komunikacja dogodna, cena przystępna. Wiadomość mieszczarżnia Ziemiańska Dzielnia № 30.

Przebieżny jest gospodarz na fermę 12 morgową, mający rekomendację i pojęcie o ogrodnictwie. Zgłaszać się do właściciela domu Nowy Rynek 5. 181—1

Placem dobrze za kwity lombardowe brylanty, złoto i srebro. M. Liberman, Wolborska 1, od 10 rano do 5 po poł. 65—10

Powierzyć nowy i sarypce o ożywiający dźwięku do sprzedania. Nawrot № 63. Zakład felczerski. 173—1

Urządzać komplet dla dzieci zesłanych z siódmiolatników, inteligentnych rodziców. Dzielnia № 49, Spierzyńska. 155—3

200 fur ziem lub gruzu można na bezpłatnie zrzucić Przejazd 12. 135—

Wagoniono w dzielnicę Staromiejskiej robotkę, biały obrus z paraskiem i nożyczkami. Uczeń znalazca zechce zwrócić zgnębę za wynagrodzeniem u p. Jaskowicz Piotrkowska 37. 183—

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Augusta Kernerera z książeczką od Komisji Obywatelskiego. 171—1

Zaginiony paszport, wydany z Brześcia, na imię Fryneta Honig. 171—1

Zaginiony dowód № 120096 Oddziału I Łódzkiego Warszaw. Akcyjn. Twa Pożyczkowego. Zachodnia 51

Zaginiony paszport, wydany z gminy Piątek, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Konstantego Dąbrowskiego. 136—

Zaginiony paszport, wydany z gminy Biernacie, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Anny Michałkiewicz. 135—

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Finstera, na imię Józefa Macko. 160—2

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Jakóba Kiszyberga, na imię Franciszka Skłodowskiej. 172—

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Franciszka Burskiego. 130—